Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3l. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7142. Lwów, sobota, 2 sierpnia 1924. Rok XV.

# Sytuacja strajkowa na G. Śląsku.

# Minister Skrzyński o polityce zagranicznej.

ZAKOŃCZENIE OLIMPJADY PARYSKIEJ.



Wielkim sukcesem cieszyły się zbiorowe ćwiczenia 100 gimnastyków duńskich, wykonanych wedle oryginalnej metody prof. Nielsa Bukh'a. Jak widzimy z ilustracji, ćwiczenia te wymagały długiego treningu, by można na komendę przybierać tak trudne pozycje.

## Zajrzyjmy prawdzie w oczy.

W ATMOSFERZE POWOJENNEGO ZDZICZENIA. — ABY UŻYĆ! — ROZHULANIE ZBRODNICZYCH INSTYNKTÓW. — MY — A NASZE DZIECI. — „Z DUCHEM CZASU. — KTO WINIEN? — NIE WOLNO DALEJ TOLEROWAĆ ZŁEGO. — NIE MORALIZATORSTWO — LECZ OSTRZEŻENIE.

Lwów, 31. lipca.

**Zajrzyjmy prawdzie prosto w oczy!** I, choć pod siłą jej surowego spojrzenia, sięgającego w najtajniejsze skrytki naszej myśli, ku ziemi, zarumienione wstydem, pochylimy czoło, bijąc się w piersi i, wołając: „nasza wina!" — popatrzmy znów, a wyczytamy w jej oczach dużo!.. A będzie to dla nas groźnem „memento" na przyszłość. A Prawda wgryzać się będzie każdem słowem do serc naszych, do serc obywateli Zmartwychwstałej Polsce, — i szarpać je ostrzem swojem na strzępy.

I jeśli nie do wszystkich — bez wyjątku — to jednak do bardzo licznej ich rzeszy zawoła groźnym wyrzutem: **Ojcowie i matki!** Pochłonieci małostkowemi sprawami szarego życia, **zapomnieliście o najświętszym waszym obowiązku: o przyszłości Narodu — o waszych dzieciach!"**

Nie bójmy się spojrzeć jej w oczy! Będzie to dla nas bolesne bardzo — ale przywrócić może nam wzrok olśniony błyskawicami wojny światowej...

Burza wojenna krwawym oparem przysłoniła szlachetniejsze, lepsze instynkty człowieka, zostawiając w nim niskie, przyziemne. Burza wojenna, wstrząsnąwszy potężnie spokojną powierzchnią codziennego życia, wydobyła drzemiące na dnie męty i rzuciła je w życie. I wtedy ohyda zaczęła swój niesamowity, piekielny tan!

I padają hasła w zbite, oszołomione huraganem rzezi i mordu — masy ludzkie: „Aby wytrwać!" „Aby wyżyć!" „Aby nie zginąć!" Hasła, dyktowane instynktem samozachowawczym człowieka...

Lecz po nich słyszymy inne, groźniejsze: „Aby użyć!" „Aby drugich krzywdą na wierzch się wydostać!" I z tych rodzą się: **lichwa, paskarstwo, zbrodnia!..**

I wchodzimy w okres Harmanów, Gaców, Zboińskich i wielu, wielu innych... Dzień po dniu przynoszą nam pisma krew w żyłach ścinające **wieści o zwyrodniałych seksualnych mordach, o śmiałych bandyckich napadach.** Ojciec morduje żonę — dziecko w ojca godzi śmiertelnym ciosem, brat gwałci i morduje siostrę i t. d. i t. d. Bez końca!!..

A my?... My idziemy, ciekawi, na sąd doraźny i emocjonujemy się wyrokiem...

A nasze dzieci??... Nasze dzieci z rozwichrzonem okiem siedzą w sali rozpraw sądu karnego... **Nasze córki oblegają w dniu egzekucji mury Brygidek** i żebrzą natrętnie, aby je tam wpuszczono... Nasze córki — podlotki tłumem zalegają sale kinowe, gdy się wyświetla senzacyjny romans kryminalny... Nasze córki — podloteczki — w życia wiośnie kształcą się na przyszłe obywatelki i matki na „pół-nagich" pikantnych operetkach...

A gdzież są ich ojcowie i matki? Są... ale... nie mają czasu wglądnąć w ich tryb życia, bo muszą albo rzeczywiście myśleć o tem „aby wyżyć" — albo — co częściej się trafia — o tem, „aby użyć". A jeżeli i wglądną czasami — córeczka uśmiecha się lekko i mówi — jeśli odwagi nie ma ojcu powiedzieć — to sobie półgłosem: „Stary nudziarz" — albo „Twoje średniowieczne, przeżyte — a my idziemy **„z duchem czasu!"**

I milknie nudziarz, a córeczka, idąca „z duchem czasu", idzie o g. 8 wieczorem... na rendez-vous — a za parę dni dzienniki podają wiadomość o bestjalskim czynie zgwałcenia tej właśnie panienki!

Nie chcę moralizować! Broń mnie Boże! Daleki jestem od tego! Chcę tylko rzeczy sądzić najobjektywniej: chcę prawdzie zajrzeć w oczy!..

Ostatni fakt bestjalskiego zgwałcenia natrętnie domaga się od społeczeństwa odpowiedzi: **Kto winien??** Czy ów zwyrodniały osobnik, plamiący godność akademika, indywiduum zbrodnicze, dojrzałe na powojennej glebie — czy biedna ofiara gwałtu — czy.. rodzice?...

Wiem — co społeczeństwo odpowie! Odpowie: tylko rodzice! Tylko domowa opieka winę tutaj ponosi! Bo gdyby matka lub ojciec, nie zaabsorbowani zbytnio szaremi małostkami dnia, większą zwrócili na każdy krok córki uwagę, nie byłoby doszło do nieszczęścia! Młode dziewczątko „samodzielne", czy może idące „z duchem czasu", mogłoby się woli „nudnych rodziców" opierać — ale **u troskliwych rodziców i rozsądnych wychowawców** — na „ducha czasu", pojętego najfałszywiej przez istotę młodziutką, niedoświadczoną — jest jeszcze i być powinna ta — niestety — przestarzała, do archiwum często składana **„patria potestas" — siła!**

Współczuję z dziewczęciem, złamanem życiowo przez zbrodnię, współczuję z biednymi rodzicami jej — że zaś tych parę uwag na czasie wypowiadam na tem miejscu — czynię to wprost z obowiązku społecznego, aby, analizując raz jeszcze ten smutny fakt gwałtu, niektórym ojcom, a matkom przedewszystkiem dać **ostrzegawcze memento** i zmusić ich — póki czas — aby uwagę baczniejszą zwrócili na swoje dzieci, aby się zastanowili nad temi kilku słowami, w których tylko troska ojca-obywatela w najsilniejszą uderza nutę — **aby razem ze mna zechcieli prawdzie zajrzeć w oczy!**

**Reflex.**

## Senzacyjne rewelacje o Matteottim.

Paryż, 31 lipca.

Wychodzące w Paryżu pismo „L'Oeuvre" ogłasza w ostat. dniach cały szereg sensacyjnych dokumentów, mających na celu udowodnienie, że organizatorem mordu, dokonanego na socjal. pośle Matteottim, był sampremier Mussolini. Rewelacje te — rzecz jasna — **wywołały ogólne zainteresowanie. Wedle danych z miarodajnego źródła, ogłaszane obecnie dokumenty, obciążające Mussoliniego, zostały oddane do dyspozycji redakcji „L'Oeuvre" przez byłego włoskiego ministra-premjera Finziego. Również z tego źródła mają pochodzić inne kompromitujące Mussoliniego informacje co do prawdziwych aranżerów ostatniego sensacyjnego mordu politycznego we Włoszech.**

**ODROCZENIE SESJI SEJMU.**

P. Premjer Grabski porozumiał się z p. MarszałkiemRatajem co do kalendarjum sejmowego w tym kierunku, że na dzisiejszem posiedzeniu plenum nastąpi odroczenie sesji sejmowej. Wobec gotującej się interpelacji PPS. w sprawie 10-godzinnego czasu pracy, ustalono, że, o ile przeszedłby wniosek co do otwarcia nad odpowiedzią Rządu na tę interpelację dyskusji i dyskusja istotnie się rozpoczęła — jeszcze jedno posiedzenie odbyłoby się jutro.

**PROJEKT USTAWY O UNIW. UKRAIŃSKIM.**

**Warszawa,** 31. lipca. (Tel. G. P.) W zeszłym tygodniu **Rada Min. uchwaliła między innemi projekt ustawy o uniwersytecie ukraińskim.** W pierwszych dniach sesji jesiennej projekt ten będzie przedłożony Sejmowi. Przewiduje on dwie fazy sprawy: mianowicie utworzenie uniwersytetu naprzód w jakiejś siedzibie tymczasowej, następnie zaś przeniesienie go do siedziby stałej. Na razie, celem jak najrychlejszego uruchomienia fakultetów, ową siedzibą tymczasową urządzonoby przy jednym z istniejących już uniwersytetów. Siedzibę stałą utworzonoby następnie w okresie późniejszym w jednym z miast Małopolski Wschodniej przyczem brane by były w pierwszym rzędzie pod uwagę Lwów, Stanisławów i Halicz.

**PRZYGOTOWANIE DO POWSTANIA W NIEMCZECH.**

**Gdańsk,** 30 lipca. (Tel. G. P.) „Gazeta Gdańska" podaje z Królewca interesujące wiadomości o t. zw Związkach patrjotycznych, które **obejmują trzydzieści różnych organizacji. Związki te przygotowują się do wojny odwetowej. Jest to t. zw. związek byłych wojskowych frontowych.** Centrala tej organizacji ma powiedziane między innymi, że byli żołnierze frontowi są powołani do **przygotowania powstania narodu niemieckiego i przywrócenia jego dawnej chwały.** Wszystkie władze niemieckie w Prusach Wschodnich zarówno samorządowe jak i rządowe obowiązane są związkowi udzielać poparcia.

**OSTRA WALKA RUMUNJI Z BOLSZEWIZMEM.**

**Wiedeń,** 30 lipca. (Tel. G. P.) Prasa wiedeńska podaje **dalsze szczegóły o walce władz rumuńskich z żywiołami przeciwpaństwowymi.** „Die Stunde" donosi z Bukaresztu, że wczoraj dokonano w Gałaczu, Braile i Kiszyniewie, **wielu aresztowań wśród przewódców Związków Zawodowych. W Kiszyniewie zasekwestrowano Dom robotniczy i zaaresztowano majątek związków zawodowych. — W Siedmiogrodzie zmilitaryzowano szereg przedsiębiorstw objętych strajkiem. Władze zamierzają wydalić z granic Rumunji ponad 1.500 osób, szerzących niepokój w państwie.**

**BOMBARDOWANIE UDAREMNIONE PRZEZ KATASTROFĘ.**

**Londyn,** 30 lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki podają z Indji, że **indyjska eskadra samolotowa,** składająca się **z 6. samolotów, wysłana dla zbombardowania pewnej wsi indyjskiej, dostała się w gęstą mgłę, przyczem 4 aparaty spadły na ziemię.** Część **załogi zginęła a część dostała się do niewoli.**



# Spokojny przebieg strajku na G. Śląsku.

## Mimo agitacji komunistów zaburzeń niema!

**Katowice,** 31 lipca.

(Ct) Do wczorajszych moich informacyj, które niemal wyczerpująco przedstawiły sytuację, niewiele mam dziś do dodania. Związki zawodowe wzywają w swoich odezwach robotników, **ażeby przepędzili agentów komunistycznych, namawiających do porzucenia t. zw. robót koniecznych,** albowiem komunistom chodzi o wywołanie zaburzeń, a nie o zwycięskie przeprowadzenie strajku. **Nie jest wykluczone, że strajk w przemyśle metalowym jeszcze z końcem tego tygodnia będzie zlikwidowany.** Wiadomości, rozsiewane zagranicą przez naszych wrogów o rzekomo groźnem położeniu na Górnym Śląsku, są kłamstwem. **Na całym Śląsku panuje spokój.** Wojsko i policja obsadziło wszystkie kopalnie i zakłady.

Katowice, 31 lipca godz. 19

**Sytuacja strajkowa od wczoraj nie uległa do tej chwili żadnej zmianie. Wytężona agitacja agentów bolszewickich trwa w dalszym ciągu, spotyka się z silną kontrakcją ze strony wszystkich zorganizowanych w PPS. i Związkach Zawodowych elementów robotniczych, oraz ze strony wszystkich rozważniejszych czynników pośród robotników wogóle. Do tej chwili do zaburzeń żadnych nie przyszło — wszędzie panuje spokój. W ostatnich godzinach przyłączyło się do strajku jeszcze kilka mniejszych przedsiębiorstw z rozmaitych gałęzi przemysłu, w których praca dotąd trwała. Policja oraz władze wojskowe interwenjują wszędzie tam, gdzie zachodzi obawa, że mogłyby doznać przerwy t. zw. „roboty konieczne".**

# Wyrok w procesie krakowskim

## zostanie ogłoszony w piątek.

**Kraków,** 31. lipca godz. 1 p. Dziś przed południem zakończył przewodniczący Markiewicz swoje „resume". Przysięgli udali się następnie **na naradę, która do tej chwili trwa.**

**Jak przypuszczają poinformowani, werdykt zapadnie dziś koło godz. 4-tej, wyrok zostanie jednak ogłoszony dopiero jutro rano.**

# Mussolini nie złoży godności

## naczelnego wodza faszystów.

**Rzym,** 31. lipca. Z okazji jutrzejszego zjazdu faszystów w Bolonii, w którym uczestniczyć mają przedstawiciele 83 kół faszystowskich tej prowincji. **Mussolini** przesłał na ręce posła Arbinati'ego jako komisarza związku faszystów pismo, w którem pisze między innemi: Gdy chodzi o karanie tych, którzy naruszają prawo, czyniliśmy to i będziemy czynili nadal. Bezprawie zwalczaliśmy i będziemy zwalczali **nadal.** Jeżeli chodzi o rządzenie nie partją, lecz krajem, zasada ta była podłożem mojej akcji. **Żądają odemnie, bym się zrzekł godności przewodnictwa partji. Jest to żądanie niesłychane.** We Francji szef rządu jest przewodniczącym partji radykalnej, a w Anglji Mac Donald jest szefem rządu, a równocześnie przewódcą partji pracy.

# Niedoszła rewolucja bolszewicka.

## Komuniści chcieli 4. sierpnia opanować Monachjum i Hamburg.

**Berlin,** 30 lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki ogłaszają **treść tajnej instrukcji komunistycznej na 4. sierpnia.** W Monachjum miało dojść **do zamachu komunistycznego. Według instrukcji sygnałem rozruchów miało być zamordowanie wybitnej osobistości politycznej w Berlinie.** W Hamburgu w 4 punktach miały się odbyć zebrania celem zrewoltowania dzielnicy robotniczej. Następnie teren walki ma być przeniesiony do dzielnicy burżuazji. Walka z policją ma być przeprowadzona **na zasadach wojskowych, jako ofenzywa.** Instrukcja zaleca **przeprowadzenie jaknajwiększej ilości rewizji w domach burżuazji** — w poszukiwaniu ukrytej broni. **Nieprzyjaciele ruchu robotniczego mają być rozstrzeliwani,** gdyż tylko „spoczywając na cmentarzu nie stanowią niebezpieczeństwa dla proletarjatu". Czujna uwaga ma być zwrócona na rozsiewanie pogłosek po myśli komunistów, do czego przedewszystkiem **należy używać kobiet.**



**KWESTJA JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO W ZAWIESZENIU.**

**Warszawa,** 30 lipca. (Tel. G. P.) Wobec gwałtownych wystąpień nacjonalistów żydowskich sprecyzowanych w żądaniach posła Grünbauma, **Rząd nie widzi możności zrealizowania swych zamierzeń w zakresie ustaw t. z. językowych w odniesieniu do kwestji żydowskiej. — Rząd zajmie się jeszcze raz rozpatrzeniem tej sprawy.**

**OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW.**

**Warszawa,** 30 lipca (Ag. Wsch.) Komisja rolna pod przewodnictwem posła Kowalczuka rozpatrywała poprawki Senatu do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Przyjęto poprawkę Senatu, określającą termin, do którego ustawa ma obowiązywać, t. j. do 1. października 1930. (przedtem było do czasu uwłaszczenia dzierżawców). Pozatem przyjęto poprawkę Senatu, zmieniającą czasokres wypowiedzenia dzierżawy z jednego roku na sześć miesięcy, w tych wypadkach, gdzie dzierżawa zgodnie z ustawą będzie wypowiedziana. Wszystkie inne poprawki Senatu odrzucono.

**POGŁOSKI O ROZBICIU KONFERENCJI ZDEMENTOWANE.**

**Wiedeń,** 31. lipca. (Tel. G. P.) „Social - demokratische Corespondenz donosi z Paryża, że wczoraj wieczorem w związku z konferencją **londyńską panował silny pesymizm,** który uwydatnił się w pogłoskach, **jakoby konferencja miała być rozbita.** Powodem było **oporne stanowisko delegatów angielskich** i przedstawicieli instytucji finansowych wobec propozycji kompromisowej. O godzinie 23-ciej zaprzeczono urzędownie ze strony francuskiej pogłoskom o rozbiciu się konferencji, podając je jako fałszywe i tendencyjne.

**ODROCZENIE WOJSKOWEJ KONTROLI NIEMIEC.**

**Berlin,** 30 lipca. (Tel. G. P.) Jak podaje biuro Wolffa, ustanowiona przez konferencję ambasadorów generalna inspekcja nie rozpoczęła się jeszcze, ponieważ nie ukończono dotychczas narad w sprawie warunków przeprowadzenia kontroli.

**BOLSZEWICKI „TYDZIEŃ WALKI Z WOJNĄ".**

**Moskwa,** 30 lipca. Z powodu 10-tej rocznicy wojny organizacje komunistyczne urządzają tydzień agitacyjny pod hasłem „Walki z wojną, burżuazją, ze zdrajcami socjalistycznymi, oraz pod hasłem rewolucji wszechświatowej, dyktatury proletarjatu i komunizmu".

# Minister Skrzyński o swej polityce zagranicznej.

**PROBLEM POLSKI PROBLEMEM POKOJU. — NASZE ZADANIA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ — POLSKA I PAKT GWARANCYJNY. — MY I NASI SĄSIEDZI. — ZMIAN PERSONALNYCH W M. S. Z. NIE BĘDZIE. — PRZED JESIENNĄ SESJĄ LIGI NARODÓW. — POTRZEBNA NIEZWYKŁA CZUJNOŚĆ.**

(C.) W „Echu Warszawskiem" pojawił się wywiad dziennikarski z nowomianowanym Ministrem spraw zagranicznych, dr. Aleksandrem Skrzyńskim, **który przedstawił wytyczne swojej polityki zagranicznej.** Ze względu na aktualność tego wywiadu i zawartą w nim treść, przytaczamy go w najważniejszych momentach.

Przedewszystkiem zaznaczył Minister Skrzyński, iż polityka jego wychodzi z tego podstawowego założenia, że **Polska jest kluczem do problemu wschodniej Europy i do problemu pokoju. Zagrożenie Polski jest zagrożeniem Europy.** Lecz trudno wymagać, ażeby inne państwa myślały o nas i o naszych interesach. Nie możemy wymagać tego nawet od naszej sojuszniczki Francji. Polska musi sama zwracać Europie uwagę na swoje prawa, jakoteż podkreślać nieustannie swe walory, które wnosi w całokształt polityki europejskiej i światowej.

Tyczy się to szczególnie naszego stosunku do Anglji która niestety nie może dotychczas przełamać pewnego rodzaju chłodu, czy obojętności wobec nas. Polityka Polski w tym wypadku powinna m. i. polegać **na usilnem staraniu się o przekonanie Anglji o naszej roli w całokształcie zagadnień politycznych.**

W sprawie paktu gwarancyjnego i związanej z nim kwestji bezpieczeństwa Polski, oświadczył Minister, że dziś nie można jeszcze zdać sobie sprawy z tego, w jakim kierunku rozwinie się inicjatywa poszczególnych państw i czy to ma być pakt na Europę, czy też na cały świat. Zdaniem Ministra, należałoby ograniczyć się do problemu zabezpieczenia Europy.

Co się tyczy Polski, to jest ona za pacyfikacją ogólną, jednakże musimy bardzo pilnie baczyć, ażebyśmy w tym wypadku nie byli pokrzywdzeni, t. zn. że na terenie praktycznym możemy tylko iść tak daleko, jak ogół państw europejskich, a przedewszystkiem państwa nas otaczające. Cała ta teorja jest **gruntem, po którym należy stąpać z niezwykłą ostrożnością.** Na jesiennem Zgromadzeniu Ligi Narodów **Polska musi dobitnie zaznaczyć swą pokojowość, podkreślając zarazem, że jednakże dwa sąsiadujące z nami państwa, tj. Rosja i Niemcy, nie są przejęte ideami Ligi, co czyni rolę Polski bardzo trudną.**

O ile chodzi o nasz stosunek do tych obu państw, to będzie on takim, jakim będzie stosunek Rosji i Niemiec do nas. Polska pragnie zawrzeć z temi państwami jaknajbardziej przyjazne stosunki, zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej. Lecz stosunki te zależeć będą od stosunku tych państw do istniejących traktatów i do Ligi Narodów, a więc od uznania obecnego stanu, wynikłego z traktatów i tem samem od zaprzestania wszelkich knowań i intryg.

W sprawie uregulowania stosunków **między Polską i Czechosłowacją** czyniono dotychczas wiele usiłowań, lecz przeszkodą były ciągłe procesy terytorjalne. Minister ma nadzieję, że akcja w kierunku rozbudowy obopólnych stosunków ruszy obecnie z miejsca, lecz wynik zależy od tego, z jakiemi ideami Czechosłowacja do rozmowy z Polską przystąpi.

W sprawie stosunku naszego do **państw nadbałtyckich** oświadczył Minister Skrzyński, że w jego programie politycznym leży, żeby ten stosunek był jaknajlepszy i jaknajbliższy. Lecz nie jest to sprawa, którą załatwia się w ciągu krótkiego czasu. Idzie ona etapami.

Zapytany o zdanie w sprawie **stosunków polsko-litewskich,** Minister wyraził nadzieję, że Kowno wejdzie do paktu Ligi i zrozumie wreszcie, iż wszelkie zaprzeczanie istniejących traktatów i praw Polski, z nich wynikających, jest połączone **z bardzo poważnemi niebezpieczeństwami** samej Litwie przynosi tylko niekorzyść samej Litwie. Natomiast przyjazna współpraca z Polską jest najwłaściwsza drogą dla Kowna. Należy też mieć nadzieję, że Litwa wejdzie nareszcie na tę jedyną drogę.

Z dalszych wynurzeń Ministra wynika, że nie myśli chwilowo o zmianach personalnych w centrali M. S. Z. i na placówkach zagranicznych, gdyż chce najpierw ocenić działalność poszczególnych pracowników **pod kątem fachowości i uzdolnienia. Względy partyjne są mu**

TRAGEDJA POLSKA W PARYŻU.



**Ś. p. Jan Żyznowski i Stanisława Umińska.**
(Do fejletonu na str. 4).

CO MÓWI NEMO:

## Strajk na Śląsku.

Ciche i nieme stoją dziś kopalnie
W piecach hutniczych się ognisk zagasło —
(Hej! jest dyrygent który niewidzialnie
Pałeczką swoją daje tłumom hasło).

Nie huczy kilof i już młot nie dzwoni,
Na progu domów siadła troska blada —
(W każdem nieszczęściu naszem zawsze oni,
Ta wiecznie głodna rudych psów gromada).

Czyż to te same „pieruny" ogniste
Co się garnęły do ojczyzny serca?
(Znamy już znamy bolszewicką listę,
Na której szpiega pogania morderca).

Wszystko co w duszach wzbudziła wojenka
Po kilku latach wolności umarło —
(Boże! czyż wiecznie ta czerwona ręka
Będzie nas dusić podstępnie za gardło?

G. G. TOUDOUZE.

## CZARCIA SKAŁA.

**(Przełożył Kazimierz Rychłowski).**
**(Ciąg dalszy).**

„No, chłopcy — drapać się na górę! Niech sobie morze przybiera, — nic nam nie zrobi — możemy się śmiać ze wszystkiego!"

Krzyczałem głośno — wszyscy mi przytakują. Tylko Mouster stoi jak słup — i znów zaczyna wołać żałośnie:

„Hooo!... Hoooo!"

Chwytam go za ramię, — bo mi zawadzał na drodze, i krzyczę mu w same ucho:

— A tobie co się znów stało?

Obraca się do mnie — i z taką dziwnie zmienioną twarzą mówi:

— Kapitanie, patrzaj: on tam jest na górze! On nie chce, abyśmy tam wyszedł!...

Zgłupiałem... Zadzieram głowę do góry... naturalnie na górze nie widzę nikogo... latarnia błyszczy tylko zielonem światłem.

— On tam stoi... za balustradą... widzicie... i daje mi znaki głową: nie! nie!...

Spoglądam na Mouster'a: trzęsie się cały, wygląda jak nieprzytomny...

— Co za on?.. Niema tam nikogo! Zdaje ci się tylko!

— Nie, nie... ja go widzę!... On tam jest!

A trzeba panu wiedzieć, że o owej Czarciej Skale różnie u nas mówią... Wiadomo powszechnie, że przy budowie owej latarni zginął jeden człowiek — i to właśnie z naszych ludzi, Le Braz. Poczciwy to był chłopak — pracował na tej skale jako murarz i utonął... Pracował wtedy przy zmontowaniu w skale tej żelaznej drabinki, co można było robić tylko w czasie odpływu. Znaleziono go utopionego wśród rusztowania. Nasze baby mówiły, że to czart się na nim zemścił za to, że ośmielił się naruszyć jego skałę!

Krótko mówiąc—zakazane miejsce.

Tymczasem za nami morze huczy coraz groźniej — zaczyna się przypływ, a woda bardzo szybko zalewa te przeklęte skały. Trzeba się spieszyć i tak będziemy mieć niemało kłopotu z tym biedakiem, ze złamaną nogą! Potrząsam tedy mocno Mouster'a za ramię i komenderuję:

— No, dalej! nie ma czasu na głupstwa! Chwytaj Cosquera pod pachę, ja go ujmę w pasie — Sevellec nam pomoże... Spiesz się! Czart ma napewno coś ważniejszego do roboty, jak zajmować się nami!

Ale Mouster stoi z rozkrzyżowanemi ramionami i mówi mi:

— To nie czart — kapitanie!.. To on, Le Braz!...

— Le Braz?... Ten murarz, co tu się utopił?... Oszalałeś?

— Nie, kapitanie, nie oszalałem!... To Le Braz — ten sam, którego tu zabiłem przed dwudziestu laty!.. Przyszedł dziś się zemścić!

Jakby nas kto obuchem po głowie zwalił! Co on znów plecie?! A tu znowu silniejsza fala uderza o skały i obryzguje nas zupełnie wodą, jakby chciała nas ostrzec.

Myślę sobie: „We łbie mu się pomieszało. Nie dziwota zresztą — po tem wszystkiem!... Najlepiej mu się nie sprzeciwiać. Samo pomału minie". Więc mu łagodnie przytakuję:

— Tak, tak, masz rację!... Le Braz, którego zabiłeś!... Ale to nic — wyłaź na górę, bo inaczej potopimy się tu jak szczury!

Myśli pan, że to co pomogło? A jakże!... Ten warjat wyciąga nóż z za pasa, staje u stóp drabinki i zaczyna krzyczeć na cały głos:

— Zabiłem go! zabiłem!... jestem mordercą!... Od dwudziestu lat to mnie dusi, prześladuje... Teraz przychodzi kara... On jest tam na górze!... On... Le Braz... Teraz na mnie kolej: umrę w tem samem miejscu, co on... zginę taką samą śmiercią!...

*

Wie pan, co to znaczy mieć do czynienia z warjatem? Straszny jest taki człowiek — silny jak byk — ślepy na wszystko! Zlękliśmy się go i tego wyciągniętego noża... Cofnęliśmy się wstecz. I musieliśmy wysłuchać jego całej spowiedzi, spowiedzi głośnej, publicznej, przy szumie Atlantyku:

(Dok. nast.)

w tym względzie obce. Odnośnie do t. zw. „Propagandy Prasowej" zaznaczył, że będzie się starał, żeby stanęła ona na wysokości swego zadania, a wogóle ma nadzieję, że w przyszłości i nasza polityka i nasza propaganda prasowa będą aktywne i — skuteczne.

Sprawy polskie na terenie Ligi Narodów będzie Minister Skrzyński prowadził w dalszym ciągu osobiście. Uważa mianowicie, iż punkt ciężkości polityki europejskiej przeniesie się w najbliższym czasie do Genewy i że jesienna sesja Ligi Narodów będzie miała doniosłe znaczenie. Sprawy paktu gwarancyjnego i traktatu o rozbrojeniu wymagać będą niezwykłej czujności, a znajdująca się na porządku obrad sprawa Wilna — stanowczości.

—o—

# Doraźna pomoc rządu dla bezrobotnych.

Warszawa, w lipcu.

(t.) Uchwała Rady ministrów w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych postanawia, że z pomocy korzystać mogą ci, którzy ukończyli 18 lat, pracowali w przedsiębiorstwie zatrudniającem wyżej 5 robotników, zamieszkują od 3 miesięcy na terenie właściwego państw. urzędu pośrednictwa pracy i których stosunek z przedsiębiorstwem został rozwiązany w 1924 roku najpóźniej na 10 dni przed zgłoszeniem się o zasiłek. Wysokość zasiłku wynosi dla samotnych 20 proc., dla obarczonych rodziną od 1 do 2 osób — 25 proc., od 3 do 5 osób 30 proc., ponad 5 osób 35 proc. zarobku. **Maksymalna norma wynosi 5 złotych dziennie.** Minister pracy określać będzie miejscowości, gdzie podjęta będzie akcja pomocy. Do tych miejscowości zaliczone będą na pierwszym miejscu Łódź, Warszawa i zagłębia.





# Jak pracuje nasza Izba skarbowa.

OBFITY I WYDATNY PLON URZĘDOWANIA PODATKOWYCH KOMISJI APELACYJNYCH — ZAŁATWIONO 15 TYSIĘCY ODWOŁAŃ, PRZYCZEM JEDNAK ROZWAŻENIE KAŻDEJ SPRAWY BYŁO SUMIENNE I RZECZOWE. — WYTĘŻONA PRACA URZĘDNIKÓW PRZYNIOSŁA WYBITNE KORZYŚCI SKARBOWI PAŃSTWA.

Lwów, 31. lipca.

Wartko pracują obecnie wrzeciona w lwowskiej Izbie Skarbowej. Jeden z największych prawno-administracyjnych warsztatów państwowych **poczyna fungować coraz sprawniej,** wydobywając w miejsce młóconej do niedawna biurokratycznej plewy **zdrowe, pożyteczne ziarno.**

Te słowa szczerej pochwały cisną się mimowoli pod pióro, gdy zważymy **ogrom i wynik prac, dokonanych niedawno w Komisjach Apelacyjnych** dla spraw podatku dochodowego i podatku przemysłowego, odrębnie dla każdego z trzech naszych województw. **Pięć tysięcy odwołań** przeciw wymiarom podatku dochodowego **załatwionych w miesiącu czerwcu, czterdzieści tysięcy odwołań** przeciw wymiarom podatku przemysłowego rozstrzygniętych w miesiącu czerwcu i lipcu — oto plon zdawałoby się niedosiężny dla władzy, przywykłej patrzeć na pieśń biurową, skrywającą latami najpilniejsze rekursy podatników.

Podwójna płynie **korzyść z przyspieszonego tempa załatwiania odwołań podatkowych.** Wymiary podatkowe, przeszedłszy rychło przez oczyszczający ogień Komisji Apelacyjnej, **stają się prawomocne,** co pozwala państwu zrealizować się w dochodach, zaś obywatelom w kwotach dłużnych Skarbowi Państwa. **Kładzie to kres przewlekłemu procesowaniu się obywatela z państwem i prowadzi znakomicie do napełnienia kas państwowych prawomocnie** odmierzonym groszem obywateli.

Prace naszej Komisji Apelacyjnych cechowała **najgłębsza troska o dobro polskiego Skarbu,** przeżywającego przełomowy okres sanacji **a równocześnie o żywotny interes** obywateli, zdolnych wytrzymać nacisk śruby podatkowej do pewnych tylko niezbyt silnie napiętych granic gospodarczych.

Ferowanemi z największym objektywizmem orzeczeniami starały się Komisje uchylić wszelkie **stwierdzone, nadmierne przeciążenia początkowe,** przedewszystkiem zaś dążyły do **równomiernego ustalenia ciężarów podatkowych,** tego archimedesowego punktu zdrowej polityki skarbowej. Nie poświęciły więc Komisje nasze dla pośpiechu istoty rzeczy, spraw nie pytlowano, lecz **roztrząsano je z największym nakładem** czasu i najlepszą **intencją.**

Wszyscy w Izbie Skarbowej zasłużyli się dobrze sprawie publicznej; urzędnicy siedząc często od świtu do zmroku nad opracowaniem wniosków na posiedzenia Komisji. Komisje przez gruntowne i sprawiedliwe orzeczenia, a na tle tak pojętych i dokonanych prac wybijała się świetna inicjatywa i żelazna konsekwencja dr Weinfelda dążącego niezłomnie do zmodernizowania kierowanego przez siebie resortu.

—o—

# Partja Radicza poprze rząd SHS.

**Belgrad,** 31. lipca. Stanowisko nowego rządu jest utrwalone. Rokowania z posłami chorwackimi Predewacem i Macakiem ukończono pomyślnie. Obaj posłowie wracają do Zagrzebia. Sprawy powrotu Radicza nie omawiano, ponieważ panuje przekonanie, że nic nie stoi na przeszkodzie temu powrotowi.

—o—

## JAK SIĘ UŁATWIA NAUKĘ POLAKOM NA LITWIE?

**Kowno,** 30 lipca. (Tel. G. L.) **„Dziennik Kowieński" zwraca uwagę na dwa ostatnie okólniki min. oświaty Bystrasa. Jeden z nich skreśla zupełnie z programów szkolnych historję i literaturę Polski. Drugi domaga się aby kandydaci do gimnazjów polskich poddawani byli egzaminowi ze znajomości języka litewskiego. Warunek ten spowoduje, że 90% wstępujących do gimnazjum polskich będzie musiało zrzec się nauki ponieważ znajomość języka litewskiego jest bardzo znikoma.**



# Tragedja kochającej kobiety.

Kornel Makuszyński, bawiący obecnie w Karlsbadzie, serdeczny przyjaciel Ś. p. Żyznowskiego — napisał po przeczytaniu w „Matinie", „że Stanisława Umińska strzela w najukochańsze dla niej i jedyne na świecie serce", wzruszający, pełen intymnych szczegółów, pisany łzami fejleton, p. t. „Aż do śmierci i po za śmierć", którego nie można inaczej czytać, jak przez łzy, — a który gdyby został przetłumaczony sędziom przysięgłym w Paryżu — wystarczyłby do uwolnienia Umińskiej.

Wyczarowana subtelnemi barwami poety postać **„malutkiej, oryginalnej urody dziewczynki,** która ma mało co więcej ponad dwadzieścia lat i wielki talent — która **sprzedaje buciki, ażeby kupić róże dla śmiertelnie chorego Żyznowskiego,** — która myje własnemi rękami poddasze, gdy Żyznowski ma wrócić ze szpitala — która gra codzień wieczór prawdziwemi łzami swoją własną tragedję ślepej dziewczynki Oserty w „Świerszczu za kominem" Dickensa — która wreszcie nie mając nigdy w ręku rewolweru — zabija — musi wzbudzić bez względu na zapatrywania, i na to, jak kto rozstrzyga odwieczne pytanie — **czy wolno jest wyzwolić od cierpień przez śmierć nieludzko cierpiącego** człowieka, — najżywsze współczucie i zrozumienie czynu.

Przed naszemi oczyma rozgrywa się **dramat głęboko wstrząsający, i wyjątkowo tragiczny** — niezwykły i niecodzienny, — „którego piękno i dusza mieszka na warszawskiem poddaszu" — napisany tak po mistrzowsku, przez tego znakomitego poetę — jak by go zagrała na scenie (gdyby żyła) — Duse — Żyznowski, — jeden z najmilszych ludzi, — o duszy jasnej i sercu ze złota, malarz, pisarz i cygan szlachetnego autoramentu, wyborny żołnierz przez wojnę nielitościwie poszczerbiony odszedł już i jest szczęśliwy. — **Ale zostaje na świecie ktoś** — pisze Makuszyński — **tak nieludzko biedny ktoś tak bezgranicznie nieszczęśliwy, że wobec takiego życia, śmierć się wydaje szczęściem nieprawdopodobnie wielkiem,** — **zostaje Stanisława Umińska**

Ja wiem kim ona jest, ja mogę dać świadectwo prawdzie i chciałbym, aby moje słowa, miały w tej chwili szybkość myśli, i prędkość błyskawicy, aby mogły uprzedzić każdy sąd o jej czynie, każde złe spojrzenie, i zbyt pośpieszne słowo potępienia.

Nikt z tych, którzy znali historję tej kobiety, słowa takiego nie wyrzeknie, lecz niezbadane i nieprzewidziane są odruchy opinji. — Śmiem wierzyć, że poświęcenie do tragicznego bohaterstwa posunięte, rozpacz, zrodzona z najczystszej miłości, cierpienie do szaleństwa wyolbrzymiałe, ból, który z siebie okropną uczynił ofiarę, — każą spojrzeć wszystkim na tę nieszczęśliwą kobietę, **spojrzeniem słodkiem i dobrem** przez łzy".

„Będą ją sądzić jednak ludzie obcy. — I oni pojmą mękę, która zabija, aby ulżyć męce drugiego człowieka", każde najbardziej kamienne prawo drgnie i wzruszy się w głębokościach serca, to pewne; lecz ta kobieta straszliwie i nieszczęśliwa bohaterska, to dziecko, które w szaleństwie poświęcającej się miłości, **znalazło w sobie serce rzymskie,** — sama jak palec tylko z nieszczęściem swojem i swoją męką — znajduje się w wielkiem, obcem mieście, z ponurym cieniem zbrodni ponad sobą, wobec ludzi obcych, co dnia sądzących zbrodnię".

„Trzeba, aby ci ludzie mądrzy i sprawiedliwi, wiedzieli, że to, **czego ona dokonała to jednak nie zwyczajna zbrodnia, a jeśli zbrodnia, to „beatum scelus",** trzeba, żeby ją przejrzeli do głębi tego serca, które zawyło z nieludzkiego bólu, dla tego, że cierpiał ktoś inny. — Niech ktoś dobry i zacny przetłumaczy im te słowa, niech im powtórzy króciutką powieść „O miłości poety i aktorki, miłości większej niż śmierć. — A wtedy **mądrzy i sprawiedliwi sędziowie nie pozwolą temu** stworzeniu **cierpieć i ogłoszą wszystkim, że ta kobieta nie popełniła zbrodni,** bo Umińska, zabijając Żyznowskiego, zabiła go raz jeden, a siebie zabiła tysiąc razy, on umarł raz, a ona umiera w tej chwili każdą chwilę swojego życia".

Kiedy się czyta dalej, jak ta „mała, słodka siostra wielkiego miłosierdzia, i jeszcze większej miłości pieści każde słowo nowej powieści Żyznowskiego, całuje każdą z trudem ciężkim napisaną stronicę — jak

## Oświadczenie.

Ponieważ Wydział L. K. S. „Pogoni“ nie dał żądanej satysfakcji Redakcjom „Gazety Porannej“ i „Kurjera Lwowskiego“, przeto z dniem dzisiejszym codzienne pisma lwowskie przestają zamieszczać komunikaty i recenzje z zawodów urządzanych przez L. K. S. „Pogoń“.

Redakcje lwowskich pism codziennych: Chwili, Dziennika Ludowego, Gazety Lwowskiej, Gazety Porannej, Kurjera Lwowskiego, Słowa Polskiego i Wieku Nowego.



## Stacja doświadczalna szympansów.

Paryż, w lipcu.

(t) W paryskim Instytucie Pasteura postanowiono w tych dniach założyć uniwersytet dla szympansów w Nowej Gwinei w pobliżu miasta Kindia. Przyjmowane tam będą i pielęgnowane małe małpy i wychowywane na małpy duże. Cel imprezy czysto naukowy, o jakimś humanitaryzmie niema tu mowy. Może naodwrót. Wychowańcom tego instytutu zaszczepiane będą różne choroby, których medycyna dotychczas zwalczyć nie umie. Projektodawca prof. Calmette rokuje sobie z nowego instytutu wielkie korzyści. Doświadczeń niektórych Instytut Pasteura nie może dokonywać na ludziach bez narażenia ich życia. Do zwierząt, na które ludzkie choroby przenosić się dają i na nich rozwój ich doskonale obserwować można, należą z pośród małp w pierwszym rzędzie szympanse. Pierwszy szympans poddany będzie badaniom działania serum przeciwko tuberkulozie. Budowę małpiego instytutu już rozpoczęto. Pielęgniarkami będą murzynki. Niezależnie od celów medycznych małpy poddane będą ścisłym badaniom naukowym w kierunku ich zdolności umysłowych i właściwości.

to dziecko prawie — „o twarzyczce jak dłoń, o sercu jak kwiat i o duszy niebieskiej“ idzie wyrywać śmierć tygrysowi jego zdobycz — jak rozgorzałemi, przelekłemi, zozpaczonemi źrenicami wiernych swoich oczu, patrzy przez wszystko jak przez mgłę — ku Paryżowi i— jak „tęsknota pełna rozpaczy i rozpacz pełna tęsknoty — pije z niej krew“. — a potem jak resztki tej krwi oddaje w celi St. Lazare w Paryżu, — ażeby ratować ukochanego — można tylko powtórzyć za Makuszyńskim:

„Widziałeś Boże Sprawiedliwy tę wielką miłość i tę cudowną jej pieśń w obec której blade są karty, z opowieści Murgera. — Daj więc odpocznek wieczny jemu, który odszedł w śmierć, i ocal ją, która płacze pewnie gorżko, że jeszcze żyje“.

Marja Kazecka.



# Zjazd wojewodów wsch. Małopolski.

(Od naszego korespondenta.)

Truskawiec, 31. lipca.

(Stb) We wtorek popołudniu odbył się w sali klubowej zakładu zdrojowego w Truskawcu zjazd wojewodów wschodniej Małopolski a to wojewody lwowskiego p. Zimnego, wojewody tarnopolskiego p. Zawistowskiego i wojewody stanisławowskiego p. Jurystowskiego celem naradzenia się nad stosunkami bezpieczeństwa na terenie małopolskim w najbliższej przyszłości. Sprawa ta stoi w związku z odbyć się mającymi we wrześniu br. Targami Wschodnimi we Lwowie.

# Wędrowny skrzypek bandytą.

Koroczyn, w lipcu.

(C) Do Franciszka Szmyda, gospodarza w Olszynie obok Koroczyna przyszedł przed kilku dniami wieczorem wędrowny skrzypek starszy wiekiem i prosił o przenocowanie go. Szmyd nakarmił go i pozwolił mu przespać się na strychu. Nic przypuszczając nic złego ze strony ugoszczonego wędrowca, nie zamknął drzwi prowadzących do izby, w której spał wraz z córką swoją. Około północy nieznajomy zeszedł ze światłem w ręku ze strychu i nic nie mówiąc, rzucił się na Szmyda i począł go bić po głowie i dusić za gardło. Córka narobiła krzyku, wskutek czego nieznajomy przestraszony uciekł przez okno. Aresztowany skrzypek nie przyznał się do czynu. Przy rewizji znaleziono przy nim świadectwo przemysłowe na uprawianie rzemiosła wędrownego skrzypka wystawione na nazwisko Jana Jaglarza lat 68 i kwotę 42 złote i 21 miljonów marek.

# Czem się zajmują latorośle Habsburgów?

### SYNOWIE TRAGICZNEJ PAMIĘCI FRANCISZKA FERDYNANDA SŁUCHACZAMI UNIWERSYTETU. — JEDEN CHCE BYĆ PRAWNIKIEM, DRUGI LEŚNIKIEM. — KS. WINDISCHGRAETZ MALARZEM. — MŁODY ARCYKSIĄŻĘ INSTALATOREM ELEKTROTECHNIKIEM. KSIĘŻNICZKI SZYJĄ, GOTUJĄ I MALUJĄ.

Wiedeń, w lipcu.

(t) W następstwie przewrotu w Austrji powstała w szeroko rozgałęzionej rodzinie Habsburgów konieczność szukania sobie wedle posiadanych zdolności i zamiłowań zajęć i zawodów, oraz kształcenia młodego pokolenia celem przysposobienia go do walki o chleb codzienny.

Synowie zmarłego wskutek zamachu w Serajewo następcy tronu Franciszka Ferdynanda kończą właśnie studja. Max Hohenberg, słuchacz praw uniwersytetu wiedeńskiego, mieszka w dwóch pokojach swojej kamienicy, a stołuje się w restauracji niedaleko uniwersytetu. — Ernest Hohenberg kończy studja agronomiczne w Grazu i zamierza poświęcić się leśnictwu.

Jeden z synów księżnej Windischgraetz studjuje w Akademji Sztuk pięknych malarstwo.

W rodzinie arcyksięcia Leopolda Salwatora żyjącej w Barcelonie panuje znowu zamiłowanie do elektrotechniki. Dwaj starsi synowie Antoni i Franciszek Józef ukończyli już dotyczące szkoły w Madrycie, najmłodszy Karol zajmuje się — na razie w domu rodziców — instalacją urządzeń elektrycznych, jak piece, oświetlenia itp. Córka Marja Immaculata szyje suknie i ubiera kapelusze dla sióstr oraz prowadzi gospodarstwo domowe, na bardzo ograniczoną stopę. Siostra jej Małgorzata zajmuje się malarstwem i ukończyła świeżo instytut sztuki w Barcelonie.

# Kamień patrjarchy Jakóba
## pod tronem królów Anglji.

### ZACIĘTE DEBATY W IZBIE GMIN O HISTORYCZNY KAMIEŃ, KTÓRY EDWARD I. ZRABOWAŁ SZKOTOM.

Londyn, w lipcu.

W starem opactwie westminsterskim pod tronem, na którym zasiada król Anglji podczas koronacji, znajduje się kamień, na którym, jak legenda głosi, spał patrjarcha Jakób, gdy śnił o drabinie wiodącej do nieba. Kamień ten przywieziony został do Londynu z Szkocji i zowie się kamieniem koronacyjnym lub kamie niem losu.

Szkocki dep. Kirkwood podniósł obecnie w Izbie gmin sprawę zwrotu tego legendarnego głaza Szkocji.

Tradycja głosi, że przez długi czas kamień ten znajdował się w posiadaniu królów egipskich. Stamtąd sprowadzono go do Irlandii. Aż do roku 700-go przed Chr. głaz ten znajdował się w górze Tara. Tyle tradycja. Kirkwood twierdzi, że król Anglji, Edward I. zwany „młotem Szkotów“ przeszukał wszystkie archiwa w Szkocji i zabrał ze sobą do Anglji ów kamień. Trzeba go więc teraz zwrócić Szkocji.

Lord Apsley uważa, że wysunięty przez mr. Kirkwooda punkt widzenia jest niebezpieczny. Jeśli kamień rzeczywiście pochodzi od Jakóba, to trzeba go zwrócić żydom.

W głosowaniu uchwalono rezolucję, domagającą się wniesienia projektu prawa w sprawie zwrotu kamienia Szkocji.

Spodziewają się jednak, że wniosek Kirkwooda spotka się z silną opozycją w Izbie lordów.



# D'Annunzio nie był Rappaportem.

(t) Świeżo wyszło w Mediolanie studjum o D'Annunzio napisane przez znanego krytyka włoskiego G. M. Pasquarisa. Autor obala bajki o pochodzeniu poety, przytaczając oficjalny akt metrykalny Gabrjela d.Annunzio w Pescarze z ojca właściciela dóbr ziemskich Francesco Paolo d'Annunzio i matki Luisetty de Benedictis. Bajka o pochodzeniu d'Annunzia z rodziny Rapaportów z Galicji wymyślona została na tej kruchej podstawie, że dziecko prezentowane było urzędnikowi metrykalnemu w imieniu ojca przez Don Camilla Rapagnetta. Trzy jednakowe początkowe litery nazwiska dały asumpt ludziom, którym na tem zależało, do stworzenia bajki o pochodzeniu d'Annunzia z Galicji.

—o—

# Były oficer armji bolszewickiej o Polsce.

Berlin, w lipcu.

(t) W 14 tomie „Archiwa Ruskoj Rewolucji“, pisma wychodzącego w Berlinie, znajdujemy wspomnienia niejakiego Daniłowa, lb. oficera białych armji, zmuszonego do brania udziału w wojnie polsko-sowieckiej po stronie bolszewickiej. Opisuje on obszernie olbrzymi pogrom armji sowieckiej w bojach jesiennych 1920 roku. Daniłow jako oficer sztabu 4 armji sowieckiej znał dokładnie rozprzężenie i rozpaczliwy stan armji sowieckiej. Zarówno wojskowi, jak i ludność cywilna spodziewali się, że armja polska pójdzie na Moskwę. Ludność z niecierpliwością wyczekiwała przyjścia Polaków. Gdy zawarto zawieszenie broni, powszechnem było rozgoryczenie i rozczarowanie, gdyż wszyscy rozumieli, że pokój na zachodnim froncie wytwarza krytyczną sytuację dla armji Wrangla. Bolszewicy zaś przedstawiali wówczas sprawę tak, jakoby opór armji czerwonej zmusił Polskę do zawarcia pokoju.

—o—

# Drobne wiadomości.

**Szef sztabu generalnego St. Haller,** rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego generał brygady Kessler.

**Poseł estoński dla Rumunii w Warszawie.** Posłem nadzw. Estonji na Rumunję został mianowany dr. J. Leppik. Siedzibą poselstwa będzie Warszawa.

**Nowy konsul niemiecki.** Prezydent Rzeczypospolitej udzielił „exsequatur“ p. Ernestowi Schmidtowi, konsulowi państwa niemieckiego z siedzibą w Toruniu.

**Wczoraj przyjechała do Warszawy** z Bukaresztu wycieczka studentów i studentek rumuńskich w ilości 60 osób.

**Statek szkolny „Lwów“** opuszcza port gdański dnia 30. lub 31. lipca, udając się z ładunkiem desek i klocków dębowych do Londynu. Uczniowie szkoły morskiej zwiedzą wystawę w Wembley. Powrót „Lwowa“ przewidywany jest jeszcze przed październikiem.

**Pociecha dla Moskwy.** Meksyk uznał rząd sowietów.

**Zaglul-pasza przybył do Marsylji.** Oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego ma charakter prywatny.



Lwów, 31. lipca.

Akcje niekotowane nagół zwyżkowe. Prócz Gazów, które cokolwiek się osłabiły, inne papiery podrożały. Silny popyt za Gazoliną

(płacono do 2.35), Olkuszem (do 0.85), Gazami wschod. i Jaworznem. Podaż w niektórych gatunkach niewystarczająca. Ruch w akcjach kotowanych ożywiony. Zapotrzebowanie duże. Kursa naogół zwyżkowe. Poszukiwano Chodorów (przy braku towaru), Rakszawę, Oikos, Chybie, Zieleniewskiego. Podaż niedostateczna przy licznych zleceniach kupna.

Kursa walut słabsze przy zwiększonej podaży. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Przem. 0.66, 0.65½, 0.65, 0.65.75, Bk. Hip. 0.75, 0.73, Z. B. K. 0.18, Browary 10.20, 10.15, 10.10, Chodorów 6.30, 6.35, 6.25, 6.43, 6.40, 6.38 Chybie 8.75, 9.00, 8.50, 9.10, Cegielski 0.85, 0.87, 0.90, Gafota 0.55, 0.52 Górka 18.25, Chmielów 0.86 0.87, Karpa it 1.80 2.00 1.80, 2.00, 2.05, Lokomotywy 0.75, Oikos 3.50, 3.55, 3.60, Parowozy 0.55, 0.57, Pocisk 1.50, Nafta 0.58, 0.59, Rakszawa 3.50, Siersza Górn. 5.90, 6.00, 5.95, Spółka Wydawnicza 0.50, Tespy 6.05, 6.10, 6.06, 6.07, Zieleniewski 10.75 10.60.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 2.25, Akumulator 1.00, Azot 0.65, 0.63, 0.67, Bk Ziemian (100) 0.09, Bruger 0.74, 0.75, 0.76, Elektr. n. Sanem 0.22, 0.20½, 0.20, 0.21, Gazy 4.00, 4.02, 4.03, Gazy wschodnie 18.75 18.25, 18.00 17.75, Gazolina 2.18, 2.20, 2.25 2.30, 2.32, 2.34, 2.35, Gazociągi 0.29, Jaworzno (100) 19.50, (25) 20.50, 20.75, 21.00, 21.25, drobne 25.50, 25.75, Olkusz 0.80, 0.78 0.80, 0.81, 0.82, 0.83, 0.85 Schön 87.00, 88.00, 89.00, Węglówki 0.04¼, Superfosfat 10.00.

## Giełda zbożowa.

Lwów, 31. lipca.

Skromne obroty w pszenicy, pozatem bez transakcji. Poszukiwane żyto, jęczmień browarniany i koniczyna biała. Na ogół brak podaży. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 20—21, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50—12, żyto małopolskie nowego zbioru 12—12.50, jęczmień małopolski browarniany 11—11.50, jęczmień małopolski pastewny 9.25—9.75, owies małopolski 44/45 ex 1923 11.75—12.75.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

## Obroty pozagiełdowe

Lwów, 31. lipca.

Wczoraj przedpołudniem tendencja zniżkowa — popołudniu nieco mocniej. Obrót średni.

Dol. amer. 5.20 do 5.21; dolary kanad. 4.95 do 4.96; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.26 do 0.27; franki szwajc. 0.94 do 0.95; funty szterl. 22.40 do 22.50 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 000 zł. do 000 zł Niemieckie tys. stare za 100 tys. 0000 do 00 zł.

**Złoto:** 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 20.70 do 20.80; 20 mark. 23.85 do 24.00; 10 rubli 25.90 do 26.00 gr.

**Srebro:** kor. austr. 0.40½ do 0.41 5 kor. austr. 2.04 do 2.06; floreny 1.02 do 1.03; ruble 1.72 do 1.74; kopiejki za rubel 0.66—0.68



# Szanujmy banknoty złotowe.

MĄDRE ZARZĄDZENIE, KTÓRE NIEWIADOMO DLACZEGO ZOSTAŁO ZNIESIONE. — PUBLICZNOŚĆ, PRZYZWYCZAJONA DO PONIEWIERANIA MAREK, ZACZYNA TĘ SAMĄ METODĘ STOSOWAĆ I DO ZŁOTYCH. — NIECHLUJNY WYGLĄD NASZYCH BANKNOTÓW NARAŻA NAS NA KOMPROMITACJĘ.

Lwów, 1 sierpnia.

Jak wiadomo, równocześnie z wprowadzeniem waluty złotowej ukazało się zarządzenie, wzbraniające „Bankowi Polskiemu" przyjmowania od publiczności **banknotów zniszczonych, pomiętych, porysowanych ołówkiem itp.** Skutek ogłoszenia zarządzenia był natychmiastowy **i bardzo dodatni.** Mianowicie publiczność nasza, przyzwyczajona obchodzić się z pieniądzem papierowym wprost barbarzyńsko — (wszakże banknotów markowych używano jako papieru do zawijania, a nawet — horribile dictu! jako papieru klozetowego!) — momentalnie poczęła się odnosić do banknotów złotowych z pietystyczną troskliwością. I nic dziwnego — w następstwie bowiem rozumnego zarządzenia dyrekcji „Banku Polskiego" wszystkie inne banki, urzędy pocztowe, Kasy skarbowe, a w ślad za tem instytucje publiczne, sklepy itd. **zaczęły odmawiać przyjmowania banknotów zniszczonych, dzięki** czemu momentalnie najszersze koła publiczności naszej, zdemoralizowanej pod tym względem, zmieniły sposób obchodzenia się z pieniądzem papierowym.

Rzecz prosta, że w pierwszych dniach stosowania owego zarządzenia powstało na jego tle mnóstwo zatargów siłą faktu nieuniknionych, szybko jednak likwidujących się a działających niezmiernie wychowawczo na publiczność. I zdawało się, już, że sprawa dobiegnie swego naturalnego kresu, który był niewątpliwie zamierzony przez czynniki, wydające owo zarządzenie, tzn., że publiczność nasza, nauczywszy się odpowiedniego obchodzenia się z banknotami, **zacznie się do nich odnosić tak, jak to czyniła przed wojną.** — Tymczasem stało się co innego: mianowicie pod naporem najzupełniej nierozsądnych sarkań publiczności, a także bezmyślnych notatek części prasy, **rozumne zarządzenie zostało cofnięte i banknoty nasze zaczynają wyglądem swoim zbliżać się zupełnie do — banknotów markowych..** Wziąwszy pod uwagę okoliczność, **że sporządzane one są zagranicą** na papierze bardzo drogim i to kosztem bardzo znacznym, ponadto, że swemu celowi mają służyć długi czas, że wreszcie ohydnem swem zbrukaniem **budzą wprost obrzydzenia i kompromitują nas w stosunku do obcokrajowców i zagranicy** — należałoby się zastanowić czy mądre zarządzenie dyrekcji Banku Polskiego, tak nie w porę pod naporem bezmyślnego odruchu opinji cofnięte nie **powinno być z powrotem ogłoszone jako obowiązujące.** Tygodniowy czy dwutygodniowy okres sarkań części naszej publiczności i to tej tylko części, która właśnie gwałtem nieco wychowania potrzebuje, **nie powinien być przeszkodą w osiągnięciu rzeczy ze wszechmiar pożądanej, przyzwoitego i schludnego wyglądu naszego banknotu.**

# Strach ma wielkie oczy

## zwłaszcza u p. Pordesa na Wólce.

SKUTKI GORLIWEGO CZYTANIA GAZETY. — PORDES PO NOCACH SPAĆ NIE MOŻE. — PODEJRZANE SZMERY WKŁADAJĄ MU REWOLWER DO RĘKI. — POLICJA ROZPRASZA NIEUZASADNIONE OBAWY PORDESA.

Lwów, 31. lipca.

(t) Spokojne zazwyczaj przedmieście lwowskie, Wólka, rozbrzmiało wczoraj o godzinie 1 w nocy **wystrzałami rewolwerowymi.** Przerażeni nieliczni mieszkańcy odosobnionych domków przy ul. Panieńskiej wyobrażali sobie najgorsze rzeczy. Przyczyna do nocnego alarmu **dał restaurator tamtejszy Ozjasz Pordes,** mający szynk na Wólce przy ul. Panieńskiej. Biedak czytał w gazetach o dwóch niedawnych wypadkach włamania się opryszków lwowskich do restauracji i z obawy, aby i jego szynku taki los **nie spotkał, nie mógł spać po nocach.**

Wczoraj po północy gdy wsłuchiwał się w nocne szmery, zdawało się mu, że fatalna ta chwila już nastąpiła i że **bandyci włamują się do sklepu. Pochwycił przygotowany oddawna na ten cel rewolwer i odwróciwszy głowę, wystrzelił przez otwartą furtkę dwa razy na postrach.** Wkrótce zgłosiła się do niego policja. Pordes upewniał, że ktoś się do drzwi czy też do okna dobierał. **Policja stwierdziła nieuzasadnione obawy Pordesa,** i nałożyła nań karę pieniężną.

## Giełdy obce.

Zurych, 31. lipca.

Złoty 106.00, N. Jork 5.39½, Londyn 23.72, Paryż 26.90, Wiedeń 0.7625, Praga 15.95, Włochy 23.30, Belgia 24.35, Budapeszt 0.69, Sofja 3.92½, Holandia 206.50, Christjanja 73.50, Kopenhaga 87.1/8, Sztokholm 143.75, Bukareszt 2.35, Berlin 1.29, Belgrad 6.45. (AW.)

—o—

# Obchód ku czci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Lwów, 1. sierpnia.

(p.) Urządzone staraniem młodzieży Tow. im. Kościuszki nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci męczenników idei niepodległości Polski, Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, którzy 31. lipca 1847 r. z wyroku rządu austrjackiego zawiśli na szubienicy na Górze Stracenia, odbyło się wczoraj jako w 77. rocznicę śmierci bohaterów o godz. 12 w połud. w kościele archikatedralnym. Przed sarkofagiem, przystrojonym w wieńce kartkowe, zebrały się delegacje stowarzyszeń i korporacji, reprezentanci Rady miejskiej, młodzież płci obojga oraz dość liczna publiczność. Mszę św. odprawił ks. kan. Sadowski, poczem zabrzmiały z ust obecnych drogie nam pieśni narodowe.




**Święto Dziesięciolecia Czynu Legionów.** We Lwowie w niedzielę 3. sierpnia b. r. rano zbiórka na ulicach miasta Lwowa na wdowy i sieroty po Legionistach. O godz. 9 przed południem dziękczynne nabożeństwo w kościele katedralnym. O godz. 11 przed południem Uroczysta Akademja w Teatrze Małym. Po południu festyn na „Świtezi" przy ul. Issakowicza. Dochód na wdowy i sieroty po Legionistach

**Dyrekcja P. K. P. we Lwowie** donosi, że z dniem 1. sierpnia br. obejmuje Dyrekcja lwowska w zarząd od Dyrekcji stanisławowskiej odcinek Lwów po Sichów (wyłącznie) szlaku Lwów—Stanisławów.

**Podatek od spożycia** w zakładach gastronomicznych z wyszynkiem trunków wchodzi w życie we Lwowie z dniem 1 sierpnia br. Magistrat m. Lwowa pobiera ten podatek w wysokości **10%** od spożycia dokonanego po godz. **10** i pół wieczorem, zaś 30% po godz. **12** w nocy. Dotyczące obwieszczenie Magistratu winno być umieszczone **we** wszystkich odnośnych lokalach w miejscu widocznem.

**DWOJE 70-LETNICH BEZDOMNYCH STARUSZKÓW,** którzy po 28 latach pobytu zagranicą zostali stamtąd jako obcokrajowcy wygnani i znaleźli się tu nagle bez dachu nad głową i bez grosza — apelują tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Datki pod „Dwoje staruszków" przyjmuje Administracja „Gazety Porannej", ul. Podwale 3.




**Zgon posła.** W Stanisławowie zmarł dziś 31. bm. poseł dr. Rubin Jonas, lat 54, członek Koła żydowskiego.

**Dyrekcja Państwowego Instytutu Dentystycznego** podaje do wiadomości, że Kancelarja tego Instytutu (ul. Marszałkowska l. 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1924/25 od dnia 1. września do dnia 15. września r. b. Do podań należy dołączyć: świadectwo maturalne, metrykę, świad. obywatelstwa, życiorys własnoręcznie napisany i trzy fotografie. Początek roku 15. września. Kurs nauk 4-letni.

**„Chaluce" żydowscy na roli.** „Najer Hajnt" donosi, że około 400 Chaluców (pionierów) pracuje obecnie we Wsch. Małopolsce na roli w majątkach ziemskich. Pionierzy ci wybierają się do Palestyny, gdzie mają zająć się uprawą roli.




**Bolszewicy łączą Kaukaz z Moskwą.** Komisarjat ludowy sow. poczt i tel. opracował plan budowy linji telefonicznej z Tyflisu przez Władykaukaz, Rostów, Woroneż, do Moskwy. Pod względem długości linja ta byłaby największą w Rosji. Koszta budowy mają wynieść 1,800.000 rb. Uruchomienie linji ma nastąpić w 1925.

**Ambasador Francji w Moskwie?** W związku z informacjami o decyzji rządu francuskiego uznania Sowietów, obiegają pogłoski, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła w Moskwie jest socjalista M. Mounier.

**Produkcja norweskich kopalń srebra** w Konigsberg zwiększyła się w ostatnich czasach tak bardzo, że dotychczasowi odbiorcy nie są w stanie całej produkcji nabyć. Wywóz srebra ma być skierowany do Szwecji, Danji i Niemiec.

**Największa w świecie mennica.** W Chinach władze amerykańskie rozpoczęły budowę największej mennicy na świecie. Mennica ta będzie mogła wybijać dziennie 14 tonn monet srebrnych.

**Bolszewicy domagają się od Chin okrętów.** Karachan wręczył rządowi chińskiemu notę, w której domaga się przekazania SSSR. wszystkich okrętów znajdujących się w porcie szangajskim i rozbrojenia ich załogi.

**Po ustąpieniu p. Florescu.** Dziennik urzędowy w Bukareszcie ogłasza rozporządzenie zwalniające p. Florescu na jego własne żądanie ze stanowiska posła rumuńskiego w Warszawie.

**Anglia przeciw bezrobociu.** Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu przeciw bezrobociu ze wszystkiemi poprawkami, z których główne zostały przez Izbę gmin odrzucone.

**Wielka katastrofa okrętu japońskiego.** Potwierdza się wiadomość o zatonięciu parowca japońskiego „Tajraju Maru", przyczem znalazło śmierć 138 podróżnych oraz 54 osoby z załogi.

**Zgon Busoniego.** W Berlinie zmarł słynny pianista i kompozytor Ferruccio Busoni. Z pochodzenia Włoch, przybył wcześnie do Niemiec, gdzie zdobył rozgłos jako pianista. Jako kompozytor nie stworzył rzeczy wiecznotrwałych, wyróżnił się jednak jako poszukiwacz nowych form muzycznych i teoretyk muzyczny. Zmarł w wieku lat 58, na stanowisku profesora państwowego konserwatorjum w Berlinie.

**Pierwszy wszechświatowy targ radowy.** Radium będzie objektem targu wszechświatowego, specjalnie poświęconego wynalazkom na polu radjotechniki. Targ ten odbędzie się w Nowym Jorku w czasie od 22 do 28 września r. b. Na targu przedstawione będą najnowsze wynalazki z dziedziny radjotechniki, między innemi z zakresu radjofotografii.

**Przymus wyborczy w Australji.** Parlament australski przyjął ustawę, wprowadzającą przymus wyborczy. Niewykonanie prawa wyborczego będzie karane grzywną od 40 szylingów.




„Waloryzacja". Pod powyższym tytułem odegra w niedzielę 3-go sierpnia b. r. w Teatrze Małym Koło Dram. Sokół II., farsę 3-aktową Stefana Ordegi. Arcywesoła ta farsa jest doskonałą satyrą współczesnych niedawnych stosunków ekonomicznych, ukazując ich tragikomedję w całej pełni. Bilety wstępu sprzedaje od piątku 1. b. m. kasy teatralne.

*

**Teatr Wielki.** Dziś rozpoczyna gościnne występy najświetniejsza dramatystka scen polskich doby obecnej, Irena Solska, w nieporównanej kreacji Mrs. Erlynne („Wachlarz lady Windermere"). W roli tej nasz miły a dawno oczekiwany gość ma możność wykazania całego bogactwa swego potężnego talentu. I. Solska przybyła do nas ze swoim zespołem złożonym z sił aktorskich teatrów krakowskiego i poznańskiego. Pokup biletów jest bardzo znaczny, już w pierwszych dniach sprzedaży. Komedja Wilde'a grana będzie tylko przez trzy wieczory, poczem wchodzi na afisz komedja Niccodemiego „Nauczycielka".

*

**Teatr Mały** daje dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Edukacji Bronki" z udziałem utalentowanego artysty p. Marjana Jednowskiego i z jego doskonałymi partnerami pp.: Kwiatkiewiczową, Lozińską, Raśińską, Hierowskim, Lochmanem, Zbroiewskim i innymi. Od poniedziałku przyszłego tygodnia teatr Mały będzie nieczynny przez kilka dni dla przeprowadzenia remontu.

*

**TEATR WIELKI:**

**Gościnne występy Ireny Solskiej:** Piątek dnia 1., sobota 2. i niedziela 3. sierpnia „Wachlarz lady Windermere" Oskara Wilde'a.

Poniedziałek 4., wtorek 5. i środa 6. sierpnia „Nauczycielka", kom. w 3 aktach Dario Niccodemiego.

**TEATR MAŁY:**

**Ostatnie dwa występy Marjana Jednowskiego:** Piątek dnia 1., sobota 2. sierpnia „Edukacja Bronki".

Niedziela 3. bm. o godz. 11 przed południem **Uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia wymarszu legionistów o godz. 7.30 wieczorem** „Waloryzacja". Farsa w 3 akt. St. Ordegi, odegrana przez Koło dramatyczne „Sokół II".

**Teatr Nowości zamknięty.**

*

**Teatr Rozmaitości, Ogród „Kryniczanka" ul. Teatyńska 14. Tramwaj UL. Codziennie 12 aktów atrakcyjnych. Początek o godz. 8-mej wieczorem.**

# Ostrzeliwanie pociągu pod Skniłowem?

## ŻAMACH OPRYSZKÓW CZY STRZAŁY KŁUSOWNIKÓW?

Lwów, 1. sierpnia.

(t.) Urząd ruchu stacji Lwów zawiadomił wczoraj policję, iż 30. lipca o godz. 9 wieczorem w lesie między stacją Sławczanami a Skniłowem **pociąg zdążający z Sambora do Lwowa był obstrzeliwany przez nieznanych opryszków.** Wysłano natychmiast wywiadowcę policyjnego z 5 posterunkowymi. Przeprowadzono najściślejsze śledztwo, przyczem przesłuchano budników kolejowych. W rezultacie **nie stwierdzono dotychczas definitywnie, czy miał tu miejsce zamach na pociąg,** czy też strzały pochodziły **od kłusowników,** których rzekomo jest wielu w okolicznych lasach.

## MIGAWKI.

# A Wiluś śpi...

### Historja prawdziwa o chłopcu, który zakasował pierwowzór Dickensa.

Lwów, w lipcu.

Nie sposób nie pochwalić się przed Czytelnikami, iż redakcja nasza do swego żywego inwentarza zalicza okaz w swoim rodzaju niepospolity, niezwykły i niezrównany, jednem słowem unikat, jakim się nie może poszczycić nawet muzeum osobliwości Barnuma, ani menażerja Hagenbecka. — Tem rzadkiem dziwem jest nasz goniec redakcyjny Wiluś, znany ogólnie pod nazwą „śpiącego Wilusia".

W znakomitej powieści Dickensa „Klub Pickwicha" występuje młodociany groom Joe, „pyzaty chłopiec", którego najwybitniejszą właściwością jest wieczna śpiączka. Potrafi on zasnąć każdej chwili i w każdem miejscu, a budzi go tylko słodka woń świeżej pieczeni lub dobrze omaszczonej zupy.

Ten nieprawdopodobny typ znalazł jednak urzeczywistnienie w naszym Wilusiu, z tą różnicą tylko, że tego ostatniego nawet najrozkoszniejsza woń jadła nie jest w stanie rozbudzić. Zdawaćby się mogło, że osławiona śpiączka afrykańska wszystkie swe bakcyle skoncentrowała w jego mózgownicy, pokrytej oprócz czaszki całą strzechą rozczochranych blond włosów.

Bywało, że gdzie na szerokim świecie waliły się trony, upadały stare państwa i powstawały nowe, telefon dzwonił bez przerwy i PAT wyrzucał na świat coraz bardziej alarmujące depesze, a — Wiluś spał.

Było i tak, że nad Lwowem huczały wraże armaty, pękały szrapnele i dusza ludziom siadywała na drżących ramionach, a — Wiluś spał.

Było i tak, że w ciszę nocną wpadał jak bomba sroższy od dział ukraińskich sam pan naczelny redaktor, robił piekło i siał gromami, a — Wiluś spał.

Zdarzyło się raz, że w Pekinie odbywała się jedna z licznych zmian rządu. Naprężenie, zdenerwowanie, widmo nadzwyczajnego dodatku.

Wszyscy czekają na upragnione telegramy PAT'a z utęsknieniem, niczem na miesięczną pensję. Właśnie przed półgodziną wspólnemi siłami zdołano obudzić Wilusia i wyprawić go po depesze. Mija jednak kwadrans za kwadransem, mija godzina — i nic. Telefon do PAT'a. Odpowiadają, że Wiluś przyszedł. Westchnienie ulgi. Oczekiwanie. Mija druga godzina. Nic. Telefon do PAT'a. Niema odpowiedzi. PAT poszedł do domu spać. Rozpacz.

Dziennik wychodzi bez najnowszych wiadomości. Rząd utworzył się szczęśliwie, o czem dowiadujemy się z innych dzienników. Wilusia znaleziono rano przy sprzątaniu lokalu PAT'a, śpiącego jak suseł w pace pod piecem.

Później przez „pewien" czas próbowano go budzić, przez lanie wody za kołnierz, lecz interesujący młodzieniec zwolna przyzwyczaił się do tej operacji, a gdy miejskie biuro wodociągowe zwróciło uwagę, że zużywamy więcej wody, niż wypada na redakcję zniechęceni daliśmy spokój — i Wiluś spał spokojnie.

*

Przedwczoraj „nieznany sprawca" wyniósł z lokalu redakcyjnego trzy telefony, 18 lamp, 2 pary nożyc, 8 obrazów, 5 krzeseł i jedną szafę. Rano nie zastano w redakcji nic, prócz — śpiącego Wilusia.

*

Godzina 2 w nocy. Wiluś rozbudzony przy intenzywnej pomocy całego personalu drukarskiego, przed godziną wyruszył po depesze. Dzień ważny, bo ma być przesilenie rządowe w Abisynji i najazd szarańczy na morze Bałtyckie. Mija kwadrans za kwadransem, godzina za godziną i — nic. Nagle dzwonek. Telefon z Pogotowia:

— Na ulicy posterunkowy znalazł i doprowadził młodzieńca w stanie kompletnego letargu, który szedł i spał. Ma legitymacje woźnego redakcji. Co z nim zrobić?

Odpowiedź:

— Proszę go posolić, wypchać i zamarynować, poczem odesłać z powrotem pod konwojem. Za żadną cenę nie możemy zrezygnować z posiadania okazu, który byłby w stanie rozradować ducha samego Dickensa..

*

(Wszystko to ładnie! ale — Wiluś tymczasem śpi dalej...)

L. 9142/24.

## Ogłoszenie.

Dnia 1-go września 1924 o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Komendzie Policji Państw. IX. Okręgu w Tarnopolu

## publiczna licytacja

starych sort mundurowych, obuwia, ekwipunku, bielizny i odpadków krawieckich w większej ilości.

Rzeczy przeznaczone na sprzedaż można oglądać w budynku Komendy Okręgowej począwszy od dnia 25 sierpnia b. r.

O warunkach przystąpienia do licytacji dowiedzieć się można w dziale II. Okręgowej Komendy w czasie od 25 sierpnia do dnia licytacji.

Komenda Policji Państwowej Okręgu IX. w Tarnopolu.

5766



## OBWIESZCZENIE LICYTACJI.

W dniu 18 sierpnia 1924 r. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa w Peczeniżynie przetarg za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drewna użytkowego dębowego w gotowym stanie znajdującego się w oddz. las. 4 b. („Dąbrowa peczeniżyńska“ odległość od stacji kolei państw. około 2 klm.) w ilości: do 20 cm. 7·5 m³ — 21/30 cm. 59·96 m³ — 31/40 cm. 70·81 m³ — 41/50 cm. 139·63 m³, ponad 50 cm. 525·65 m³, razem 803·55 m³.

Bliższych informacji udziela: Nadleśnictwo w Peczeniżynie lub Zarząd okręgowy lasów państwowych we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17.

Zarząd okręg. lasów państw. we Lwowie.

dnia 26 lipca L.: 9675. 5782

## Dyrekcja „Targów Wschodnich“

zawiadamia niniejszem P. T. Kupców i Przemysłowców, że oddała wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do katalogu IV. Targów Wschodnich i I. Ogólno Polskiej Wystawy Rolniczej Oddziałowi Reklamy Polskiego Biura Podróży „Orbis“ we Lwowie, ul. Romanowicza l. 10.

P. T. Kupcy i Przemysłowcy powinni zatem we własnym interesie nie umieszczać ogłoszeń przez pokątnych akwizytorów zbierających zamówienia do bezwartościowych broszurek noszących bezprawnie tytuł przewodnika IV. Targów Wschodnich.

5786 Zarząd Targów Wschodnich.



## Licytacja źrebiąt i koni wojskowych.

Dnia 22. sierpnia 1924 o godz. 9. rano na targowicy końskiej we Lwowie odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji około 15 koni wojskowych wybrakowanych i około 15 źrebiąt od klaczy wojskowych.

Dnia 26. sierpnia 1924 o godz. 10-tej rano na targowicy miejskiej w Olesku, stacja kolejowa Ożydów koło Krasnego odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji 10 źrebiąt od klaczy wojskowych.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni pośrednicy handlu i zawodowi handlarze koni.

Komendant Uzupełnień Koni Nr. 16, Lwów:
PADIAK, podpułkownik.

5791

## Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1. czerwca 1924.

### ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków:
Do Bielska 7.45.
Katowic 10.18P.
Piotrowic 5.55. 19.40P, 20.40.
Poznania 15.25P (przez Katowice).
Żywca 23.40.

Przez Bełżec-Rejowiec:
Do Warszawy 14.10, 23.35.

Przez Przeworsk-Rozwadów:
Do Skarżyska 17.50 (Tarnobrzeg-Sobów)
Warszawy 9.35P, 20.10P.

Przez Sapieżankę - Włodzimierz Wołyński:
Do Grajewa 9.40 (przez Kowel).
Kowla 18.36.
Wilna 9.40 (przez Brześć-Białystok).

Przez Krasne:
Do Równego 13.45, 22.35.
Tarnopola 6.20, 9.20P, 15.50, 23.45.
Wilna 13.45, 22.35 (przez Zdołbunów-Sarny).
Zdołbunowa 13.45, 22.35.

Przez Stryj:
Do Borysławia 9.40P, 19.20, 23.15.
Ławocznego 7.10, 16.05.

Przez Sambor:
Do Nowego Zagórza 7.50, 23.10.
Sianek 14.05.

Przez Chodorów:
Kołomyi 14.25.
Śniatyna 9.30P, 10.05, 20.00P, 23.00.
Stanisławowa [illegible]

### DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:
Z Bielska 17.15.
Katowic 19.05P.
Piotrowic 6.55 7.55P, 21.20.
Poznania 12.35P (przez Katowice).
Żywca 9.50.

Przez Rejowiec-Bełżec:
Z Warszawy 6.10, 15.40.

Przez Rozwadów-Przeworsk:
Ze Skarżyska 5.30 (przez Sobów-Tarnobrzeg).
Warszawy 8.20P, 19.35P.

Przez Włodzimierz Wołyński-Sapieżankę:
Z Grajewa 19.45 (przez Kowel).
Kowla 9.18.
Wilna 19.45 (przez Białystok-Brześć).

Przez Krasne:
Z Równego 7.25, 16.20.
Tarnopola 6.00, 12.25, 18.35P, 22.05.
Wilna 7.25, 16.20 (przez Sarny-Zdołbunów).
Zdołbunowa 7.25, 16.20.

Przez Stryj:
Z Borysławia 6.45, 13.55, 18.25P.
Ławocznego 9.55, 22.10.

Przez Sambor:
Z Nowego Zagórza 7.20, 19.25.
Sianek 10.05.

Przez Chodorów:
Z Kołomyi 12.05, 22.29.
Śniatyna 5.55, 9.10P, 17.20, 18.50P.
Stanisławowa —

### Pociągi podmiejskie:

Do Jaworowa 7.15, 17.25.
Do Podhajec 7.35, 16.25.
Do Rawy Ruskiej 8.00, 19.00.
Do Stojanowa 7.05, 17.35.
Do Brzuchowic 10.30, 13.55*, 15.20, 17.00*, 18.20*, 20.45△.
Do Chodorowa 17.40.
Do Gródka Jagiell. 14.10═, 16.15▲.
Do Janowa 13.35+.
Do Komarna 14.50§.
Do Mszany 6.00×. 14.10.
Do Szczerca 14.15□.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
═ Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.
▲ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.
SS Kursuje każdej soboty.

Z Jaworowa 8.15, 17.15.
Z Podhajec 8.51, 22.30.
Z Rawy Ruskiej 8.44, 20.27.
Ze Stojanowa 10.20, 18.50.
Z Brzuchowic 7.32, 11.30, 14.56*, 16.40, 18.02*, 20.05*, 21.45△.
Z Chodorowa 7.10.
Z Gródka Jagiell. 16.35SS, 18.35
Z Janowa 20.40+.
Z Komarna 21.05§.
Z Mszany 7.25×. 15.30
Ze Szczerca 17.08□.

\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
§ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 4. czerwca 1925 codziennie.
× Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.
▩ Kurs. codziennie z wyjątkiem sobót.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

### Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10.00
Kowla 18.55.
Podhajec 7.51, 16.41.
Radziwiłłowa 19.15.
Stojanowa 7.23, 17.57.
Tarnopola 6.40, 9.37P, 16.20, 0.11.
Zdołbunowa 14.06, 23.04.

### Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19.25.
Z Kowla 8.46.
Z Podhajec 8.28, 22.09.
Z Radziwiłłowa 8.59.
Ze Stojanowa 9.59, 18.29.
Z Tarnopola 5.36, 12.01, 18.20P, 21.40.
Ze Zdołbunowa 6.58, 15.58.

### Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8.16, 17.06.
Winnik 5.55, 14.10, 18.27, 20.00*.

### Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8.07, 21.51.
Z Winnik 7.20, 15.38, 19.31, 20.59*.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i rzym. kat. święta.

### Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6.37, 10.38, 14.02*, 15.33, 17.08*, 18.27*, 20.52△.
Janowa 13.42+.
Jaworowa 7.54, 17.33.
Rawy Ruskiej 8.07, 19.07.
Warszawy 14.19, 23.43.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

### Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7.25, 11.23, 14.49*, 16.33, 17.55*, 19.57*, 21.38△.
Z Janowa 20.33+.
Z Jaworowa 7.52, 17.01.
Z Rawy Ruskiej 8.37, 20.20,
Z Warszawy 6.03, 15.32.

△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Godziny tłusto drukowane z dodaniem P, oznaczają pociągi pospieszne.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, referat, dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.